
Przechadzki

Antropologia podmiotowości w kontekście „spotkania Wschodu i Zachodu”. Interpretacja wyprawy konnej włoskiej podróżniczki z Mongolii do Krakowa

Oyungereł Tangad

TEKSTY DRUGIE 2021, NR 6, S. 333–345

DOI: 10.18318/td.2021.6.20 | ORCID: 0000-0002-1471-4317

We wrześniu 2019 roku do Krakowa przyjechała włoska podróżniczka Paola Giacomini, aby po ponad półrocznej podróży konnej z Mongolii do Polski wręczyć strzałę prezydentowi miasta Jackowi Majchrowskiemu, przekazaną przez burmistrza Karakorum, dawnej stolicy imperium mongolskiego. Strzała nawiązywała do legendy o hejnaliście, którego rzekomo podczas najazdu Mongołów na Kraków w 1287 roku ugodziła strzała mongolskiego wojownika. Zaintrygowana legendą Paola Giacomini postanowiła pojechać do Mongolii i połączyć dwa kraje strzałą pokoju, pokonując przy tym konno około 10 tysięcy kilometrów. Po zakończeniu misji pojechała na swoich mongolskich koniach dalej do Włoch. W Krakowie zorganizowano jej uroczyste powitanie na Rynku Głównym. Podczas konferencji Paola Giacomini opowiedziała o wyprawie i o swoich koniach – Custode i Czigeeere. Gdy zapytałam ją, co sądzi o przekonaniu Mongołów, że konie sprzedane do odległej miejscowości uciekają z powrotem „do domu” i znajdują drogę, wachając ziemię, odpowiedziała, że ma świetne relacje

Oyungereł Tangad

– dr, pracownik w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN, absolwentka studiów etnologicznych na Uniwersytecie Warszawskim, badaczka współczesnych przemian społeczno-kulturowych w Mongolii, autorka książki *Scheda po Czyngis Chanie. Demokracja po mongolsku* (2013) oraz serii artykułów na temat etyki i moralności w kontekście mongolskim.

z końmi i wie, że jest im z nią dobrze, a we Włoszech będą miały dużo lepsze warunki niż w Mongolii. Sama podróż nie była medialnie nagłośniona, ale po powrocie do Włoch podróżniczka udzieliła serii wywiadów¹, wystąpiła m.in. w TEDx Talks² i zapowiedziała, że napisze książkę o swojej mongolskiej podróży. Giacomini jest absolwentką wydziału techniki rolniczej, przewodniczką konną oraz autorką dwóch książek o wyprawach konnych przez Alpy, Apeniny i Pireneje³.

Celem jej wyprawy, jak sama powiedziała, jest idea pokoju:

Tę strzałę podarował mi burmistrz Karakorum, stolicy trzynastowiecznego imperium mongolskiego. Myślę, że to coś specjalnego. Mężczyzna, który zrobił strzałę, użył starego grotu, takiego, jakie widziałam w mongolskim muzeum. Grot był pokryty zielonym nalotem, ale po drodze wiele osób chciało ją zobaczyć i ich dotyk ją wypolerował. Myślę, że ludzie, którzy dotknęli tej strzały podczas mojej podróży przez Mongolię, Rosję, Litwę i Polskę, starli z niej ślady wojny i sprawili, że coś stworzonego z myślą o zabijaniu stało się symbolem pokoju. Strzała jest też czymś, co wskazuje kierunek, pokazuje drogę, i tutaj jej przeznaczenie się zmienia.⁴

Wyprawę Paoli Giacomini można zinterpretować jako przykład urzeczywistnienia pewnych współczesnych ideałów dotyczących jednostki ludzkiej oraz jej relacji ze światem, a mających źródło w filozofii Zachodu. Zostały one zrealizowane w warunkach mongolskich lub w nawiązaniu do wyobrażeń na temat Mongolii. Zarówno pytania o cel wyprawy Giacomini, jak i jej relacje z końmi, pewność co do umiejętności porozumiewania się z nimi oraz etyczność ich przenosin poza ojczyznę można interpretować w różny sposób w zależności od kontekstu kulturowego.

W niniejszym artykule przedstawiam dwie możliwe interpretacje tej samej wyprawy. Pierwsza będzie nawiązywać do koncepcji jednostki ludzkiej ukonstytuowanej w ramach oświeceniowej filozofii Zachodu. Druga będzie

1 <https://ampascachi.com/en/blog-horse-riding-holidays-and-horses/equestrian-tourism-or-horseback-vacation/paola-giacomini-horseback-adventures.php> (dostęp: 10.02.2021).

2 <https://www.youtube.com/watch?v=51dgsnZxldM> (dostęp: 10.02.2021).

3 <https://mnk.pl/aktualnosci/paola-w-pawilonie-luk-i-strzaly-muzyki-poezji-nauki-i-pokoju-ponad-granicami> (dostęp: 10.02.2021).

4 Tamże.

związana z myśleniem o jednostce ludzkiej w kategoriach logiki opartej na zasadach relacji wewnętrznej. Ten sposób poznania przedstawiam w kontekście ontologii buddyjskiej, w której jednostka ludzka jest postrzegana we współzależności ontologicznej z otaczającym ją światem. Zanim filozofia Zachodu dotarła do Mongołów w połowie XX wieku, to buddyzm w wersji tybetańskiej⁵ stanowił tam potężne centrum produkcji wiedzy i odgrywał rolę lokalnej wersji „naukowości”.

Terminy Wschód i Zachód stosuję w swoich rozważaniach instrumentalnie, traktując je jako terminy techniczne, które pozwalają pokazać różnice w kategoriach myślenia kulturowego. Nie oznaczają one antagonistycznych wizji wykluczających wzajemne poznanie – wręcz przeciwnie, celem artykułu jest wskazanie na pewne niuanse związane z odmiennymi fundamentami filozoficznymi. Jest on więc głosem w dyskusji na rzecz porozumienia międzykulturowego, które było też celem włoskiej podróźniczki.

Perspektywa zachodnia

Turystyka masowa stanowi w Mongolii nowe zjawisko społeczne, które zaczęło się rozwijać dopiero po upadku systemu komunistycznego pod koniec XX wieku. Od tego czasu powstają firmy turystyczne, które promują Mongolię jako egzotyczny kraj potomków Czyngis-chana, krainę z dziką przyrodą, gdzie przetrwały tradycja koczownicza, wierzenia szamanistyczne czy buddyzm tybetański. Obok „standardowych” turystów, którzy odwiedzają Mongolię za pośrednictwem owych firm i są nastawieni na zwiedzanie kraju, z roku na rok rośnie grupa samotnych turystów-podróżników. Są to ludzie moim zdaniem nastawieni na sporadyczny kontakt z miejscową ludnością i lokalną kulturą – stawiają sobie za cel obcowanie z naturą oraz poszukiwanie przygód, a przede wszystkim chcą zajrzeć w głąb siebie w obcych dla nich warunkach.

Z wywiadów, które udzieliła Paola Giacomini, wynikało, że mimo nieznamomości języka mongolskiego nawiązała ona bliskie relacje z mieszkańcami kraju, prowadziła różne transakcje, takie jak zakup koni itd. Miała doświadczenia zarówno dobre, jak i złe. Ktoś ponoć napisał jej po mongolsku cel

5 Buddyzm tybetański jest odmianą buddyzmu mahajany, jednego z głównych kierunków buddyzmu. Poza Tybetem ma wyznawców wśród mieszkańców regionu Himalajów (Bhutan, Nepal, Sikkim, Ladakh), Mongolii i Chin (Mongolia Wewnętrzna) oraz Federacji Rosyjskiej (Buriacja, Kałmucja i Tuwa).

podróży na karteczkę i pokazywała ją w potrzebie niczym *pajdza*, tabliczkę z czasów średniowiecza, która nadawała posiadaczowi pewne przywileje. Podróżniczka opowiadała również o tym, jak musiała zrezygnować z mongolskiego przewodnika, z którym początkowo miała odbyć wyprawę. Gdy podjęła tę decyzję, ogarnął ją strach, ale konie – jak wspominała – powiedziały jej, żeby się nie bała i że dadzą razem radę.

Wyprawa Paoli Giacomi jest niezwykle interesująca ze względu na jej decyzje związane z wyzwaniem, jakie niesie ze sobą gotowość stawiania czoła nieprzewidywalnym sytuacjom, chęć sprawdzenia siebie i wiara we własne możliwości. Podczas krakowskiej konferencji Włoszka mówiła, że dzięki podróży poznała siebie, swoje słabości i zalety, jej doświadczenie można więc ująć jako proces obserwowania siebie przez świadomego narratora własnej podmiotowości. Tymczasem przeciętnemu Mongołowi taka idea turystyki konnej wydaje się niezrozumiała. Z pewnością niejeden mieszkaniec Gobi przemierzał pustynię wzdłuż i wszerz, konno lub na wielbłądzie, przede wszystkim w celach praktycznych, a idea jazdy przez Gobi dla samej jazdy jest mu obca. Owszem, Mongołowie podejmują podobne podróże po świecie, ale jest to zjawisko zdecydowanie nowe i dotyczy osób związanych z turystyką lub ze środowiskami zachodnimi promującymi podobne idee. Przy czym jednym z głównych celów takich wypraw, jak najczęściej mówią ich organizatorzy, jest promowanie kultury koczowników i pokazanie wytrwałości mongolskich zwierząt (koni i wielbłądów).

Wyprawa Paoli Giacomini wpisuje się także w problematykę poznania Innego nie przez język czy tekst, lecz przez doświadczenie, współuczestnictwo w jego świecie, jak o tym pisze Kirsten Hastrup⁶. Oczywiście nie wiemy, czy podróżniczka świadomie wybrała taki sposób poznania, ważne jest jednak to, że zanurzając się w świat Innego, Paola Giacomini pozostaje autonomicznym centrum świadomości i woli, podmiotem, który prowokuje relacje tworzące się wokół niej i nadaje im ton. Kieruje się zasadą: „Ja chcę”.

Za tym niepozornym zdaniem „Ja chcę”, wypowiedzianym w kontekście myśli Zachodu, kryje się, jak sądzę, pewna ciągłość idei związanych z wyobrażeniem „ja” jako unikatowego i autonomicznego centrum świadomości, będącego podmiotem własnych myśli i uczuć⁷. Idea autonomii jednostki, tak jak

6 K. Hastrup *Droga do antropologii. Między doświadczeniem a teorią*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2008.

7 Definicja „ja” za: S. Zapaśnik „Walczący islam” w Azji Centralnej. Problem społecznej genezy zjawiska, Wydawnictwo UWr, Wrocław 2006, s. 54-55.

inne kluczowe idee, takie jak godność ludzka czy prywatność, ukonstytuowały się lub zostały na nowo zdefiniowane w procesie rozwoju europejskiej myśli oświeceniowej (od II poł. XVIII przez cały wiek XIX)⁸. Stały się one podstawą nowej moralności, która stopniowo wyzwalała koncepcje jednostki od ucisku społeczeństwa i religii; ukonstytuowały idee indywidualizmu⁹.

W latach 80. XX wieku amerykański socjolog Daniel Yankelovich opublikował wyniki swoich dwudziestoletnich badań dotyczących przemiany etosu w społeczeństwie amerykańskim. Wskazywały one na upowszechnienie i rozwój indywidualizmu, powodujące m.in. zanik obowiązku wobec innych (*self denial*) na rzecz obowiązków wobec siebie (*duty do self*). Istotną stała się idea samorealizacji jako jedna z podstawowych wartości indywidualizmu¹⁰.

Oto płaszczyzna, na której moim zdaniem można interpretować idee tkwiące u podstaw inicjatywy Paoli Giacomini. Jako jednostka nastawiona na samorealizację, obywatelka świata świadoma siebie i obowiązku wobec własnych ideałów, zdecydowała, że wniesie wkład na rzecz pokoju na świecie.

Kolejnym zagadnieniem ważnym dla zrozumienia motywacji podróżniczki jest koncepcja natury. Dychotomia natura – kultura leży u podstaw antropologii kulturowej i do dziś stanowi przedmiot sporu w dyskusjach akademickich. Nie wnikając w ten spór oraz w kwestie historyczno-polityczne, chciałabym tylko podkreślić, że jest ona specyficznym produktem myśli Zachodu. Dzisiejsze rozumienie natury i kultury pochodzi z

niezwykle skomplikowanego pola idei powiązanych z wieloma kluczowymi pojęciami zachodniej myśli, takimi jak Bóg, idealizm, demokracja, nowoczesność, społeczeństwo, oświecenie, romantyzm, zaś ich analiza daje kluczowy wgląd w to, jak ludzie myśleli o sobie, swoim miejscu w świecie, swoich związkach z innymi i krajem oraz poczuciu ogólnej siły i bezsilności w zakresie kształtowania świata swojego życia.¹¹

8 Więcej o procesie powstawania nowej moralności w filozofii oświeceniowej pisałam w książce *Scheda po Czyngis Chanie. Demokracja po mongolsku*, Trio, Warszawa 2013, s. 212-128.

9 S. Zapaśnik *Jak powstawało pojęcie moralności* [rękopis udostępniony przez autora] 2016, s. 7.

10 D. Yankelovich *New Rules: Searching for Self-Fulfillment in a World Turned Upside Down*, Random House, New York 1981, s. 231.

11 P. Macnaghten, P. Urry *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, przeł. B. Baran, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005, cyt. za: K. Wala *Ułożyć świat na nowo. Rekonstrukcja koncepcji Tima Ingolda*, cz. I, „Etnografia. Praktyki. Teorie. Doświadczenia” 2016 t. 2, s. 191-192.

Kolejnym, ostatnim zagadnieniem, które chciałabym poruszyć w rozważaniach na temat wyprawy Włoszki, jest jej stosunek do samych koni. Jeden, potulny i grzeczny, był przeznaczony do uboju, drugi – uparty i samowolny, niedający się juczycy itd. – noszący mongolskie imię Czigeeree, wyprowadził ją z tajgi, w której zabłądziła. Paola Giacomini mówiła, że w ten sposób uratował jej życie. Z jednej więc strony konie były narzędziami w jej podróży, z drugiej jednak sposób, jaki o nich opowiadała, świadczył o wrażliwości charakterystycznej dla nurtów posthumanistycznych: upodmiotawiających byty niehumaniczne na wzór ludzki, niezwykle popularnych ostatnio na Zachodzie.

Perspektywa wschodnia

To perspektywa, w której nie ma koncepcji jednostki zarysowanej w poprzedniej części. Traktuje ona świat holistycznie, a poznanie obejmuje szersze pole fenomenalne. Niemniej jest to wizja świata antropocentryczna i antropomorficzna – ludzie zajmują wyraźnie wyższą pozycję zarówno w ontologii buddyjskiej¹², jak i szamanistycznej¹³. Jej podstawą jest hierarchia oparta na kategorii sił życiowych, a brak koncepcji równości społecznej, którą przyniosła europejska myśl oświeceniowa, nie oznaczało tu stanu dysharmonii, chaosu czy wojny.

Jak już wspomniałam, istotny element misji, której podjęła się Paola Giacomini, stanowiła idea globalnego pokoju i harmonii na świecie. Paradoksalnie, również jednym z celów mongolskich podbojów było zaprowadzenie pokoju na świecie – mając poparcie Wiecznego Niebieskiego Nieba, Mongołowie uważali się za lud wybrany do zaprowadzenia powszechnego porządku i harmonii. Zwycięstwa Czyngis Chana miały być znakiem, że postępuje on właściwie, że podboje są zgodne z zasadami rządzącymi wszechświatem. Zresztą hasło podbojów mongolskich brzmiało: *Mönch Tengerijn Chüczin dor*, czyli „Za sprawą (woła) Wiecznego Nieba”¹⁴. Najazdy mongolskie na Europę wiązały się zatem nie tyle z ambicjami pojedynczych przywódców jako inicjatorów podbojów, ile raczej z globalnym projektem pokoju, w którym losy pojedynczych osób były ściśle podporządkowane siłom wyższym.

12 A. Zhanaev *Born in the Body of Beasts: Animals and the Social Order in Didactic Buddhist Literature of Buryat-Mongols (XIX- beg. XX century)*, „Ethnologia Polona” 2020 nr 41, s. 163-181.

13 C. Humphrey *Inside and Outside the Mirror: Mongolian Shamans; Mirrors as Instruments of Perspectivism*, „Inner Asia” Special Issue: Perspectivism, 2007 vol. 9 no. 2, s. 173-195.

14 O. Tangad *Scheda po Czyngis Chanie*, s. 23.

Tę globalną perspektywę można zauważyć na wielu płaszczyznach mongolskiej historiografii. Eksponowano ją nie tylko w buddyzmie tybetańskim w wersji gelugpa, rozpowszechnionym w Mongolii od XVII wieku, ale też w wieku XX, w czasie, kiedy komunizm był propagowany jako ideologia światowej rewolucji¹⁵. Wartości demokracji liberalnej, społeczeństwa obywatelskiego czy praw człowieka również stały się ideałem uniwersalnym, entuzjastycznie przyjętym przez Mongołów po upadku komunizmu, choć urzeczywistnienie go w realiach mongolskich nie idzie tak gładko, jak się powszechnie wydawało¹⁶.

Ów uniwersalizm, charakterystyczny dla całej Azji Wschodniej¹⁷, można opisać za pomocą koncepcji poznania w logice, którą w kontekście myśli idealizmu brytyjskiego sformułował Stanisław Zapaśnik. Już w latach 70., analizując prace brytyjskiego filozofa F.H. Bradleya (1846-1924), opisał on koncepcję relacji wewnętrznej w logice. Jest to zasada, w myśl której „wszelkie jakości rzeczy dostępnych w poznaniu są całkowicie wyznaczane przez stosunki do innych, z jakimi razem je wychwytyjemy. Nie istnieje ani jakość poza relacjami, ani tym bardziej nie możemy dorzecznie pomyśleć o relacji bez jakości”¹⁸. Koncepcja ta została poddana krytyce w kontekście polemiki z ontologią neoheglizmu i idealizmu brytyjskiego przez twórców filozofii analitycznej z początku XX wieku¹⁹. Jednak zdaniem Zapaśnika

teoria relacji wewnętrznej zasługuje [...] na uwagę, dlatego że jest próbą całościowej interpretacji poznania. Z interpretacji tej wynika, że przedmiotem poznania jest każdorazowo całość doświadczenia bezpośredniego: z nieskończonej mnogości wrażeń intelekt w aktach poznawczych wyodrębnia jakości poszczególne, stosownie do optyki doraźnie przez siebie przyjmowanej. Jednakowoż jakości dane w poznaniu nigdy nie kopiują po prostu własności rzeczy.²⁰

15 Tamże, s. 48.

16 Tamże.

17 K. Gawlikowski *Religijność chińska – uwagi o innej cywilizacji*, „Azja-Pacyfik. Społeczeństwo – polityka – gospodarka” 2003 nr 6, s. 43.

18 S. Zapaśnik *Absolut jako projekt ideału moralnego w filozofii F.H. Bradleya*, PWN, Warszawa 1973, s. 50.

19 Tamże, s. 44.

20 Tamże, s. 50-51.

Po niemal dwudziestu latach Zapaśnik wrócił do rozważań nad relacją wewnętrzną, tym razem w kontekście azjatyckim. Twierdził mianowicie, że relacja wewnętrzna występuje w kulturach Wschodu, podczas gdy relacja zewnętrzna jest osią myślenia logicznego na Zachodzie. Sformułowanie tezy o różnicach w logice w kontekście azjatyckim Zapaśnik zawdzięczał współpracy z Zoją Morochojewą, buriacką filozof. Pisał:

podstawą myślenia w Azji Centralnej jest relacja wewnętrzna. W takim myśleniu rzeczy i ich jakości są determinowane przez relacje, w których je spostrzegamy, i nie istnieją niezależnie poza tymi relacjami. Konsekwencją przyjęcia zasady relacji wewnętrznej jest pogląd, że ta sama – z punktu widzenia logiki zachodniej, opartej na zasadzie relacji zewnętrznej – rzecz A nie jest tożsama sobie, jeśli ujmujemy ją w relacji nie do B, lecz do C. [...] Inną konsekwencją obecności w myśleniu zasady relacji wewnętrznej jest nieobecność kategorii substancji w myśleniu filozoficznym. W myśleniu opartym na relacji zewnętrznej przyjmuje się, że zarówno przedmioty, jak i ich własności oraz relacje, w których rzeczy i ich własności ujmujemy, istnieją obiektywnie. Powstaje zatem potrzeba domniemywania istnienia substancji jako podłoża ontycznego bytowania samodzielnego rzeczy, ich własności i relacji, w jakich mogą występować dla umysłu poznającego. Myśli Wschodu właściwy jest pogląd na rzeczywistość jako całość relacji spostrzeganych przez podmiot poznający.²¹

Krótko mówiąc, zasada relacji wewnętrznej w logice opisuje sposób poznania, w którym znika podmiotowość bytu w takim sensie, że rzeczy nie mają własnej, autonomicznej tożsamości, gdyż za każdym razem jest ona na nowo określana w zależności od relacji, w jakiej dana rzecz jest postrzegana. Podobna idea destrukcji bytu w odniesieniu do człowieka (destrukcja „ja”, przekroczenie kategorii *ego*) stanowi jedno z fundamentalnych założeń szkół buddyjskich i manifestuje się na różnych płaszczyznach opisu kultur Wschodu. W historiografii mongolskiej jest to widoczne w ramach doktryny *madhjamaka*, złotego środka (mong. *töv üdzel*), która była niezwykle popularna w pracach mongolskich myślicieli buddyjskich²².

21 S. Zapaśnik „*Walczący islam*”, s. 44-46. Zoja Morochojewa w swojej książce *Dialog kultur Wschodu i Zapada w epochu globalizacji. Perspektywa ewro-azji* (Takson, Warszawa–Kiev 2013) stosuje terminy: zasada autonomii i zasada relacji.

22 G. Luwsanceren *Buddyn gün uchaany onol, tüüchijn asuudlaas, Mongol Ulsyn Shinjlech Uchaany Akademi, Filozof, socjolog, erchijn chüreeleen*, Ulaanbaatar 2008, s. 79-88.

Kiedy w Europie powstawały i rozwijały się wspomniane koncepcje nowej moralności, a idee indywidualizmu zajmowały coraz więcej miejsca w zachodniej filozofii, buddyzm tybetański osiągał swój szczyt w mongolskich klasztorach (XIX – pocz. XX w.)²³. Jak podkreśla Vesna Wallas, mongolscy lamowie, autorzy licznych prac scholastycznych – wielojęzycznych i wielowątkowych – odegrali olbrzymią rolę w szerzeniu myśli buddyjskiej w Azji Środkowej²⁴. Szczególnie popularna była, jak już wspomniałam, doktryna *madhjamaka*, stosowana na szeroką skalę w komentarzach i dziełach myślicieli mongolskich z dziedziny logiki, retoryki, lingwistyki, literatury, medycyny, sztuki czy astrologii²⁵. Doktryna ta nawiązuje do koncepcji pustki (mong. *chooson czanar*)²⁶, która jest fundamentalnym pojęciem całego buddyzmu *mahajana*, niezależnie od odłamów i różnic doktrynalnych. Jest to wizja świata, w której podstawę stanowią nie byty, tylko zjawiska powiązane ze sobą poprzez niezliczone uwarunkowania karmiczne. Świat jest zatem wielkim „procesem”, zlepkiem wydarzeń bez początku i końca. Warunkiem jednego zjawiska jest drugie zjawisko, a żadnego z nich nie można ująć w kategoriach istnienia lub nieistnienia. Jedyne więc, co jest, to zasada współzależności (mong. *shüten barildach*), która podlega stałej przemianie, „wzajemno-przemianie”²⁷. „To propozycja indyjskiego myśliciela Nagardżuny, który przedstawił koncepcję świata, nie zatrzymując go ani na chwilę” – pisze Luwsanceren²⁸.

Szerokie zastosowanie doktryny *madhjamaka* w pracach scholastycznych mongolskich lamów świadczy o ich wysokich kompetencjach logicznych – „naukowych” – w paradygmacie filozofii buddyjskiej. Warto też zaznaczyć, że myśl scholastyczna była upowszechniana w formie literatury dydaktycznej (tzw. *surgaal*, pouczenia), skierowanej do wiernych, przystępnie napisanej i zobrazowanej. Jak pokazuje w swoich analizach Ayur Zhanaev, w literaturze dydaktycznej pojawia się wyraźny podział na porządek ludzki i zwierzęcy: urodzenie się człowiekiem to przywilej związany z możliwością osiągnięcia nirwany (prawdy ostatecznej) poprzez medytację, natomiast urodzenie się

23 Tamże, s. 51.

24 *Sources of Mongolian Buddhism*, ed. V. Wallas, Oxford University Press, New York 2020, s. 17.

25 G. Luwsanceren *Buddyn gūn uchaany onol...*, s. 51.

26 Została ona sformułowana przez indyjskiego myśliciela Nagardżunę (ok. 150-250 r. n.e) w słynnym traktacie *Mūlamadhyamakakārikā* (Strofy o istotnej nauce drogi środka).

27 G. Luwsanceren *Buddyn gūn uchaany onol...*

28 Tamże.

zwierzęciem to z ludzkiego punktu widzenia pewna degradacja, forma kary²⁹. Ten antropocentryzm jest jakościowo inny w przypadku jednostki ludzkiej rozumianej w kategoriach biologiczno-społecznych. Niezwykle ważna jest tu bowiem koncepcja duszy zreinkarnowanej, która z jednej strony jest chwilowym, jednorazowym zlepkiem myśli, z drugiej zaś – czymś współzależnym od innych zjawisk z poprzednich wcieleń. Jest to dużo bardziej złożona perspektywa jednostki ludzkiej i jej relacji ze światem. Co ważne, celem buddyjskich technik medytacyjnych jest pozbycie się z umysłu tych wszystkich elementów, które są związane z wyobrażeniem zarówno ego, jak i jego relacji z innymi zjawiskami. Dotyczy to także pojęć *bodgal*³⁰ czy *setgel*, które obejmują świadomość, pamięć czy jaźń. Luwsan Agwaan-chajdaw (1779-1838), jeden z wybitnych przedstawicieli szkoły *madhjamaki*, jest autorem znanego utworu, w którym przedstawił istotę *bie* (ciała), *setgel* (dusza-świadomość-umysł-uczucia – nie ma odpowiednika w języku polskim) i *bodgal* (duszy osobowej). W tym krótkim tekście napisanym w formie dialogu autor przedstawia i objaśnia definicję każdego z tych elementów. Ciało (*bie*) jest tylko chwilowym „opakowaniem” dla *setgel*, a *setgel* jest pewnym złożonym elementem zawierającym pamięć poprzednich wcieleń, świadomość, uczucia, emocje. *Bodgal* z kolei stanowi chwilowe połączenie ciała i *setgel*. Dialog kończy się konstatacją, że rozum (*ojun*) pokazuje trzem elementom, że wszystko jest złudne jak sen i że jest to istota pustki, czyli największej prawdy³¹.

Należy także wspomnieć kilka słów o szamanizmie, który dominował wśród Mongołów w okresie przedbuddyjskim. Również w nim występowała idea ładu kosmicznego oraz harmonii z istotami ludzkimi i nieludzkimi (duchami opiekuńczymi przodków, władcami gór i rzek). Przy czym niezwykle istotne jest wskazanie kategorii sił życiowych rozumianych jako „pewne wielostopniowe wyobrażenia o siłach powołujących oraz podtrzymujących życie”³². W przeciwieństwie do filozofii zachodniej, w której istotnym elementem koncepcji jednostki ludzkiej była koncepcja duszy, w ontologii szamanistycznej, jak też buddyjskiej, wyobrażenia dotyczące człowieka wiążą

29 A. Zhanaev *Born in the Body of Beasts*.

30 Ireneusz Kania tłumaczy *bodgal* jako „ponadindywidualny pierwiastek wędrujący przez łańcuch wcieleń”, por. *Tybetańska Księga Umarłych*, przeł. I. Kania, Kraków 1993, s. 11.

31 L. Agwaan-chajdaw *Dürs, medel tögs bus churan üjldegc gurvyn jaria*, cyt. za: Cz. Dzügder, Dz. *Agwaanbaldangijn gün uchaany üdzel, ShUA heveleijn gadzar*, Ulaanbaatar 2007, s. 14-17.

32 G.R. Galdanova *Dolamaistskie verovania Buriat*, Novosibirsk 1987, s. 54.

się przede wszystkim ze wspomnianymi siłami, odpowiadającymi za różne aspekty życia: żywotność, energiczność, powodzenie, zdrowie itd.³³ Źródłem sił życiowych byli np. przodkowie, bo to od nich dostawało się życie, a raczej żywotność – *ami*. Dzięki odpowiednim rytuałom siły życiowe można wzmacniać lub podtrzymywać. Takie idiomy, jak *suld*, *chiimor'*, *bujan*, *dzaja*, związane z bogactwem, zdrowiem czy powodzeniem, świadczą o właściwym zachowaniu danego człowieka, a *pech*, choroba, niepowodzenie – odwrotnie, mówią o niezgodności z zasadą kosmiczną³⁴. Przy czym właśnie rytuał, a nie doktryna czy ideologia, ma tu znaczenie fundamentalne, gdyż właściwie przeprowadzony stanowił istotę obecności człowieka w odpowiednim miejscu i czasie, zgodnej z kosmicznym porządkiem. Koncepcja jednostki ludzkiej jest zatem zdeterminowana nie tylko poprzez jej miejsce w rodzinie, grupie społecznej, społeczeństwie, lecz, jeszcze szerzej, przez odniesienie do zmarłych przodków, które może stanowić podstawę tożsamości. W tym układzie zdanie „Ja chcę” także występuje, ale w innym kontekście, uwzględniającym nie tyle interes zbiorowy, ile aspekty „wielowymiarowe”.

Pomijam tu społeczne konsekwencje takiego myślenia o jednostce, zanurzając ją w perspektywę całościowego poznania opartego na relacji wewnętrznej. Poświęcę natomiast kilka słów koniom zakupionym przez włoską podróżniczkę. Zgodnie z logiką opartą na zasadach relacji wewnętrznej sprawa przenosin koni może łączyć się z koncepcją destrukcji (tak jak i w przypadku emigracji ludzkiej), gdyż każda istota jest postrzegana jako część całości. Koń zatem jest częścią całego krajobrazu mongolskiego: stepu, gór, rzek, zapachu wiatru itd. – i na odwrót. Z drugiej strony mongolski materiał etnograficzny zawiera liczne dowody na możliwość „ujarzmienia” negatywnych skutków czynów destrukcyjnych poprzez rytuały, np. „scalania” konia z nową ojczyzną. Mongołowie mieli dziesiątki rytuałów, które odprawiano, żeby zapobiec ucieczce koni (innych zwierząt hodowlanych również). Sprawiały one, że zwierzęta czuły się odpowiednio „umiejscowione”, zintegrowane z nowym otoczeniem. Jednym z takich rytuałów jest „otwieranie drzwi jurty wieczorną porą tak, by koń mógł zobaczyć ogień w piecu – aby bóstwo domowego ogniska mogło wziąć pod swoją opiekę nowego członka rodziny”³⁵. Oznaką tego, że konie się zaadaptowały, były przede wszystkim zdrowie i żywotność

33 Więcej o kategoriach sił życiowych w: *Scheda po Czyngis Chanie*, s. 90-11.

34 Tamże.

35 T. Danaadzaw *Mongol domyn tajlbar tol'*, Admon, Ulaanbaatar 2020, s. 174.

zarówno koni, jak i ich nowej właścicielki. Choroba lub niepowodzenie mogłyby świadczyć o tym, że konie znalazły się w niewłaściwym miejscu.

Wybór konkretnych zwierząt przez włoską podróżniczkę także nie jest sprawą przypadku (chodzi zwłaszcza o konia hodowanego na mięso). W kontekście mongolskim konie jednak zajmują niższą pozycję w hierarchii niż ludzie, więc skoro los (karma) chciał, by podróżniczka je nabyła, powinny się temu podporządkować i ich zakup nie musi być czymś niewłaściwym. Mimo to dla mongolskiego pasterza kwestia ucieczki koni do domu to coś, czego należałoby unikać. Koniom bowiem przyznaje się *setgel*, co oznacza, że dysponują one dużą gamą zdolności sensoryczno-uczuciowych (choć odmiennych od ludzkich)³⁶.

Słowo końcowe

W pomysle Paoli Giacomini, by odbyć konną wyprawę z Mongolii do Polski, kryją się pewne popularne idee i ideały współczesnego Zachodu. Jest w nim tęsknota za światem natury, poszukiwanie harmonii i równowagi wewnętrznej i zewnętrznej, jest chęć poznania Innych poprzez doświadczenie, prawdziwe zanurzenie w ich środowisku. Jest wrażliwość wobec bytów nieludzkich, chęć upodmiotowienia ich na równi z człowiekiem. Podróżniczka to świadoma obywatelka świata, sprawczy podmiot, dla którego idea samorealizacji oraz prawa jednostki do określania swoich celów życiowych i doboru środków do ich osiągnięcia są niezbędnym elementem myślenia o sobie.

W kontekście mongolskim takie postrzeganie siebie i swojej podmiotowości jest obce lub co najmniej „importowane”. O ile idea pokoju i wzajemnego porozumienia jest w myśleniu mongolskim obecna, o tyle siłą sprawczą są przede wszystkim uwarunkowania losowe czy karmiczne. Przyczyna wyprawy Paoli Giacomini może zatem tkwić gdzieś zupełnie poza granicami jej świadomości czy woli.

Na zakończenie warto zaznaczyć, że idea spotkania Innego, która narodziła się w myśli Zachodu, łączyła się z ciekawością drugiego człowieka i jego świata. Człowiek Zachodu szuka, ocenia, przewartościowuje, kierując się własnym wyborem i wolą. U podstaw myślenia ludzi Wschodu nie ma podobnej wizji Innego, jest natomiast zmieniający się strumień zdarzeń i zjawisk, której człowiek jest częścią lub nie. W swoich medytacjach buddysta, zamiast utwierdzać się w tożsamości swojej i innych, dąży przede wszystkim do tego,

³⁶ A. Zhanaev *Born in the Body of Beasts*.

by je właśnie wyrzucić. Odsuwa nie tylko lęki i pragnienia swojego umysłu, ale także wszelkie cechy, definiujące autonomię bytu. Podstawowe pytanie filozoficzne na Wschodzie nie brzmi bowiem: „Czego ja chcę?”, tylko: „Jak ja chcę?”, przy czym owo „ja” tkwi wewnątrz tego strumienia. Tak rozumiana jednostka ludzka nie znajduje pełnego odzwierciedlenia w teorii badań w naukach społecznych, ponieważ to rozumienie nie mieści się w kategorii naukowości. Tymczasem w opisach społeczeństw niezachodnich warto moim zdaniem uwzględnić lokalne konteksty, pozwalają one bowiem uchwycić ludzkie zachowania bardziej precyzyjnie niż teorie wywodzące się z tradycji myśli europejskiej. Nie mówię o modelach zastygłych, nieprzenikających się światów Wschodu i Zachodu. Koncepcja zmiany jest wręcz wpisana w logikę opartą na zasadach relacji wewnętrznej. Niemniej warto pamiętać o tych odmiennych fundamentach filozoficznych.

Abstract

Oyungerel Tanagad

UNIVERSITY OF WARSAW

The Anthropology of Subjectivity in the Context of the 'Meeting of East and West'. An Interpretation of an Italian Woman Traveller's Horseback Trip From Mongolia to Krakow

Tanagad synthesises two types of philosophical thinking about the individual and the individual's relations with the world and other entities. Selected ideas of the Enlightenment philosophy are confronted with the idea of interdependence in the Buddhist doctrine of *madhyamaka* (the golden mean) in reference to the internal relation in logical thinking. Tanagad analyses an Italian traveller's accounts, at a conference in Krakow and in online interviews, of her horseback trip from Mongolia to Poland. This makes it possible for Tanagad to illustrate different cultural contexts of these ideas.

Keywords

horseback tourism, individualism, autonomy, Buddhism in Mongolia, *madhyamaka*